

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświatycznych,
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.
 Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
 Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
 Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
 Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub.
 Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwyżkowe miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia zwyżkowe zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Ogłoszenia w niedzielnych numerze o 25 proc. drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8 —	4 —	3 —	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10 —	5 —	2,50	—84
ZAGRANICĄ	10 —	5 —	4 —	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Wzrost nieuf., ankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmują.
 Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowują.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka, Wielka 39, telefon № 893. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półroczę I na rok 1913.

Do № Świątecznego „Kurjera Litewskiego”, który wyjdzie w dniu 23-im grudnia r. b. — Administracja pisma i Dom Handlowy L. i E. Metzla i S-ka, już przyjmują ogłoszenia po cenach zwykłych. Pożądane są wcześniejsze zamówienia.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
 pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.
 Dziś, w piątek (ceny zniesione):
„GRA SERC” sztuka w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego.
 Anonsi Jutro 1-szy raz „Dobrze skrojony frak”.

„HOTEL PALAC”
 Zainteresowanie się nami publiczności nie słabnie.
 U nas nowa dekoracja.
 Niezłoty. Śpiew. reżym. i pieśń **TINY TARUTINEJ**, artystki **ADRIEN** i **Jad. śpiew. KAROLLI MARGO**
 Szlach. powojennej okazy się **Wierzy. Marlowej, Sio. Wackej, Zagarskiej, Roma. Nowa i in.**
„CONFERANCIER”
Grzegorz Marmeladow.
 Obiady od godz. 2—6 wieczór, w czasie których gra artyst. kwart. p. Borostojna.
 Restauracja otwarta do 6—4-iej w nocy.
 Zamówienia stołów przez telefon 11-60. 72890

Teatr Familijny
R. Sztremera,
 ul. Wielka 74.
 Dziś sensacja naszych dni **„Austriaczka-szpieg”** w wigilię pożaru Bałkańskiego. Wstrząsający dramat w 3 częściach, przedstawiający nam odwrótą stronę dyplomatycznych działań w przedmiej wojny, bardzo ciekawy ze względu na sprawę Bałkańską. Falszywy narzeczony (wspan. komed. z udziałem Rudolfa) — Rizi i jego reklama, sceny komiczne. Przegięt estetyczny wypadków, kronika.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon 364.
DZISIAJ
 Występ polskiej artystki **M. Tokarskiej.**
 Wspaniałowa atrakcja **Piękna La Belle Lucero.**
Trio Arisonas.
 28 NIEJME PROGRAMU 28 NIEJME.
 Początek o godzinie 11-iej wieczorem.

KINEMATOGRAF
BRONISŁAWA
 w 3-ich częściach. Epizod z toczącej się wojny. W wykonaniu tego wielkiego obrazu brały udział wszystkie wybitne gwiazdy kinematografu. Zachwycająca treść i wyjątkowość obrazu są pomysłem znakomitego **Alfreda Lindsa.**
 Egzamin narzeczony, — wspaniała komedia „Nordik”.
 Kronika wypadków bieżących, zdjęta z natury.
 Początek: w sobotę — o godzinie 3-iej, w resztę dni — o godz. 4-iej.
 UWAGA. W niedzielę, 9 grudnia, kinematograf będzie zamknięty.

Dom Bankowy I. Bunimowicza
 od 15-go grudnia r. b. wynajmuje
Zabezpieczone schówki stalowe (safes)
 w specjalnie urządzonej żelazo-betonowej skarbcu.
 Oglądanie skarbcu i schówek, a także zapisywanie się odbywa się od godz. 9 rano do 7 wiecz. 70823

W roku 1913^{ym} PO CENIE ZNIŻONEJ
MOGĄ PRENUMEROWAĆ
prenumeratory „Kurjera Litewskiego”
 następujące wydawnictwa:

- „Dzieje porobiorowe Litwy i Rusi” Cena zes. k. 35, z przesyłką k. 40; dla prenumerat. „Kur. Lit.” k. 25, z przesyłką k. 30. (Przyjmuje się prenumeratę tylko na 6, 12 i 24 zeszyty.)
- „Biblioteka Pamiętników” w Wilnie i z przesyłką pocztową rocznie rb. 8, półrocz. 4, kwart. rb. 2. Dla prenumerat. „Kurjera Litewskiego” w Wilnie rocznie rb. 6, półrocz. rb. 3, kwartalne rb. 1,50. Za odnośnienie do domu 5 kop. miesięcznie. Z przesyłką pocztową rocznie rb. 7, półrocz. 3,50, kwart. 1,75.
- „Tygodnik Ilustrowany” dla prenumerat. „Kur. Lit.” rocznie z przesyłką rb. 10, półrocznie rb. 5, kwart. 2,50; zamiast rb. 12, 6 i 3.
- „Świat” po zniesionej cenie dla prenumerat. „Kur. Litew.” rocznie z przesyłką rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalne rb. 2; zamiast rb. 9 rocznie, rb. 4,50 półrocznie, rb. 2,25 kwart.
- „Bibl. Dzieł Wyborowych” po zniesionej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.” rocznie rb. 11 k. 60, półrocznie 5,80; zamiast 12,60 i 6,30; w oprawie rocznie rb. 17 kop. 60, zamiast rb. 18,60.
- „Tygodnik mój i powieści” z dodatkiem „NASZ DOM” po zniesionej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.” rocznie rb. 5,40, półrocz. rb. 2,70; zamiast rb. 6, rocznie, i rb. 3 półrocz.
- „Przyjaciół dzieci” po zniesionej cenie dla prenumerat. „Kur. Lit.” rocznie rb. 4,50, półrocz. rb. 2,25; zamiast rb. 5 i 2,50 z Biblioteką dla młodzieży w opr. — co miesiąc książka rb. 0,30, półrocz. rb. 3,15.
- „Mapa Litwy i Białej Rusi” po zniesionej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.” rb. 1, na płótnie rb. 2, (zamiast rb. 2 i 3), przesyłką kop. 50.

prenumeratę przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, prospekt S-to Jerski № 28, telef. № 129.

Prywatna Lecznica chirurgiczna
D-ra DEMBOWSKIEGO
 w Wilnie, Górzysty zaułek.
 Godz. przyj. cher. 2—4 oprócz niedziel i świąt.
 70952

Leczenie epilepsji.

Czytelnikom gazet mamy nader pocieszający fakt do zanotowania. Epilepsja czyli padaczka (choroba św. Walentego), ciężka choroba nerwowa, polegająca na perjurycznym zjawianiu się ataków konwulsji, — cierpienie, dotychczas uważane za nader uporczywe i trudno poddające się leczeniu, — stało się obecnie radykalnie uleczalnym. Zauważając to należy nowemu środkowi, który zresztą zagranicą znany jest od lat kilkunastu i stosowany powszechnie przez ogół lekarzy, — mianowicie środkowi pod nazwą „Epileptikon D-ra Weilla”. Środek ten, wyrabiany przez laboratorium chemiczne apteki „pod Łabędziem” w Frankfurcie nad Menem, jest kompozycją farmaceutyczną, zestawioną na zasadzie najnowszych wyników badań lekarskich. Działanie Epileptikonu polega z jednej strony na zmniejszeniu chorobliwej pobudliwości kory mózgowej, przez co usuwa się czynnik, wywołujący napady drgawek, a z drugiej strony na wytworzenie substancji krwiotwórczych, nadzwyczaj ważnych dla regeneracji krwi i działających odżywczo na nerwy i komórki mózgowe. Wskutek tego Epileptikon D-ra Weilla jest środkiem specyficznym w leczeniu epilepsji, gdyż po przeprowadzeniu całkowitej kuracji, polegającej na kilkumiesięcznym jego przyjmowaniu bez przerwy, ataki konwulsji zdarzają się coraz rzadziej, wreszcie nikią zupełnie. Dlatego też preparat ten został uznany przez najwybitniejszych powagi świata lekarskiego, jak prof. Erb, Porel, Oppenheim i inni, którzy w pracach swych zalecają jego stosowanie bez żadnych zastrzeżeń.

Epileptikon D-ra Weilla wskutek swego uspokajającego i jednocześnie wzmacniającego działania na organizm może być nadto stosowany z doskonałymi wynikami w wielu chorobach nerwowych, a więc w nerwowym osłabieniu (neurastenji), w histeryi, w stanach podniecenia i rozdrażnienia, w niepokojach sercowych, bezsenności, migrenie i wielu innych. Tak więc środek ten staje się wielkim dobrodziejstwem dla wielu ludzi cierpiących, gdyż po dłuższym i systematycznym jego przyjmowaniu nikią dolegliwości nerwowe i wraca utracona wskutek choroby zdolność do pracy.

Epileptikon D-ra Weilla można nabywać we wszystkich aptekach i większych składach materiałów aptecznych. Jeneralni przedstawiciele na Królestwo i Cesarstwo: Troutler i Bernardt, Warszawa, Boduena 3, wysyłają literaturę na żądanie gratis i franco. 32472

Oryginalne pudełko Epileptikonu D-ra Weilla są opatrzone plombą rosyjskiej komory celnej.

O charakter kooperacji.

W Nr. 240 naszego pisma wspomnieliśmy o smutnym zatargu, rozgrywanym się obecnie w łonie kooperacji w Królestwie. Jakemuś pisali, fakt, że postępowy protest z powodu potępienia „Zarania” przez biskupów podpisał dyrektor Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Społecznych, p. Mielczarski i niemal wszyscy jego podwładni, wywołał oburzenie prasy katolickiej i cały szereg oskarżeń z jej strony. Nie załagodziły sporu oświadczenia zarządu Związku, że jest w swej działalności zupełnie neutralny i że prywatne, pozabiorowe wystąpienia członków w oce-

nie wciągane być nie powinny. Przeciwnie „Pak Katolik” prowadzi dotąd nieustająca, a namiętna walkę ze Związkiem stowarzyszeń społecznych, walkę, która przynosi już straty istotne Związkowi. Pismo to, dodajmy, nie znosi żadnego stanowiska pośredniego, potępiając w zambul wszystkich, którzy choć cokolwiek na obrzeżu Związku przytaczają.

Nietylko jednak prasa, ale i hierarchia kościelna zajęła się Związkiem stowarzyszeń społecznych i zasadami, na jakich rozwija się w Królestwie ruch kooperacyjny. Niema jednak pod tym względem zupełnej jednomyślności, owszem, zauważyć się daje dwa prądy, z których unięmkowany zadowoliłby się bodaj ścisłym przestrzeganiem przez Związek zasady neutralności wyznaniowej, bardziej zaś krańcowy domaga się wyraźnie katolickiego charakteru kooperatywu. Sprawa cała oprze się o Rzym, podobnie jak w Niemczech sprawa robotniczych związków zawodowych „katolickich” i „chrześcijańskich”. Przedstawiciel drugiego kierunku, biskup kielecki, ks. Łosiński, sformułował swe żądania tymczasowo, do chwili orzeczenia papieskiego, — jak następuje:

„Cheimy i domagamy się: 1-o by Zarząd, nim nastąpi orzeczenie Stolicy Apostolskiej w kwestji charakteru naszej współdziałalności, wrócił do ścisłej neutralności, a przestał być zespołem przeciwnym (bezwyznaniowym). W tym celu chemy i domagamy się nie przestaniemy.
 2-o by skład osób Zarządu został bezwarunkowo zmieniony.
 3-o by do Zarządu weszli także urzędnicy katolicki.
 4-to, wolno nam także pragnąć, by Stowarzyszenia wystąpiły z żądaniem wyrwania Hurtowni z pod faktycznej szczególnej opieki i wpływów żydowskich.
 5-o domagamy się, by związkowe pismo „Spolem” przeszło pod inne kierownictwo, a nie było redagowane w duchu bezwyznaniowym i socjalistycznym. Kwestje zaś powinny być omawiane w oświetleniu zasad chrześcijańskich.
 Dopóki Rada i Zarząd pozostaną w ręku osób bezwyznaniowych, nie możemy być i pracować ze Związkiem-Hurtownią w zgodzie.”

Wystąpienie to wywołało gwałtowne oburzenie obozu postępowego. „Prawda” w artykule, zatytułowanym „Wyprawy karne biskupów”, w brutalny sposób napadła na osobę ks. biskupa Łosińskiego i ganiła zarząd Związku za to, że się nie zdobył na wyraźne zaprzeczenie duchowieństwu prawa do kontroli, że przeciwnie, tłumaczył się, wyrażał zał „z powodu krążenia listy protestującej w lokalu zarządu i t. d. Zajęły się sprawą inne też obozy, między innymi bardzo ciekawy artykuł zamieściła „Gazeta Warszawska” (w Nr. 145). Przedewszystkiem określa ona swe stanowisko do kooperacji, do której pomyślnego rozwoju w kraju przywiązuje ogromne znaczenie.

„Nie stoiny na stanowisku ludzi, którzy z idei kooperacji robią sobie religie, nie patrzmy dziś na tę sprawę z punktu widzenia daleko idących dążeń do przekształcenia obecnego ustroju społecznego, ale w naszych warunkach realnych widzimy w kooperatywie zdrową, dźwigającą siłę społeczeństwa organizację ekonomiczną, a obok tego szkołę samodzielności ekonomicznej, której nam tak potrzeba.”

„Uważamy za szkodliwy, bo fałszywy i usypiający energję społeczeństwa frazes, który u nas w dość szerokiej kolach krąży, a który powiada, że cała walka ekonomiczna z żywioną sprowadza się u nas do rozwoju organizacji współdziałalnej. W tej walce główną rolę odegrają indywidualna przedsiębiorczość polska na polu handlu i przemysłu oraz świadome jej poparcie przez społeczeństwo. Kooperatywa stałaby się nawet szkodliwą, gdyby sobie w dzisiejszych warunkach postawiła program walki z indywidualną przedsiębiorczością polską. Natomiast jest ona dobrodziejstwem kraju, gdy występuje, jako współpracownicza, onieknika lub pomocnicza kupeń polskich.”

Zdrowy rozwój kooperacji, wywodzi dalej „Gaz. Warsz.”, wymaga, żeby nie stawiała ona sobie celów sztucznych, co byłoby również szkodliwe, jak wprowadzenie poli-

tyki do szkół. Otóż w Królestwie „prowadzona jest jawna i ukryta walka z Kościołem”, w ostatnich czasach ożywiła się ona, wznajęjąc pewną planowość, dąży do wciągnięcia w nią ludu (za pomocą „Zarania”) i usiłuje zrobić swym terenem różne instytucje. Kursowanie „protestu” w lokalu Związku było, zdaniem „Gazety”, niewątpliwie próbą wciągnięcia do walki Związku. Zarząd ostatnio powinien przeto zrobić wszystko, ażeby „nie tylko jawna, ale i ukryta akcja antykościelna nie mogła sobie szukać gruntu w organizacji ekonomicznej”, która powinna stać zdala od takiej walki.

Swój stosunek do Kościoła „Gaz. Warsz.” określa, jak następuje: „Stoiny na granicy obrony Kościoła nie tylko przeciw zamachom zewnętrzny, ale i na wewnątrz społeczeństwa, przeciw tym działaniom, które powagę jego i wpływ religijny starają się osłabić. Z naszego stanowiska obowiązkiem obywateli kraju jest współdziałanie z Kościołem i duchowieństwem w ugruntowaniu życia religijnego w narodzie. W rzeczach wiary i pracy duchowej Kościół powinien być współdziałalnym z Kościołem i duchowieństwem, gdyż to jest jego zakresem. Gdy wszakże chodzi o działalność pozakościelną, społeczną, duchowni są dla nas takimi samymi, jak my, obywatelami kraju, z którymi pracujemy, wymieniamy zdania, godzimy się lub nie godzimy w poglądach.”

Otóż co do kooperacji, „Gaz. Warsz.” uważa za szkodliwe nadawanie jej cech organizacji wyznaniowej — katolickiej, gdyż wprowadziłoby to do niej zadania obce, a tem samem zredukowałoby jej rolę w zakresie, w którym wyłącznie powinna sprawić dobra publicznego służyć. Ujemnie odbiłoby się też na organizacji ekonomicznej społeczeństwa rozbijanie kooperatywu na katolickie i niekatolickie. Obowiązkiem duchowieństwa jest zwalczać robotę antykościelną na terenie politycznym i społecznym, to też „Gaz. Warsz.” solidaryzuje się z ks. biskupem Łosińskim, o ile żąda on, ażeby Związek stowarzyszeń społecznych był całkowicie zabezpieczony od wtargnięcia do niego propagandy antykatolickiej.

Gdybyśmy wszakże po za to dążeń wykreślił, gdybyśmy przeciwdziałając robotę antykatolickiej, zechcieli w jakikolwiek sposób uzależnić organizację ekonomiczną od władzy kościelnej — byłoby to uleczenie tej organizacji osłabieniu, kosztem zniszczenia jej samodzielności. Każdy dział pracy narodu musi być samodzielnie prowadzony przez ludzi, którzy te pracę najlepiej znają, zadania jej najlepiej rozumieją i którzy nią umieją najlepiej kierować.”

„Przełgł Katolicki” w Nr. 48 w artykule, podpisanym literami H. L., bardzo sympatycznie powitał artykuł „Gazety Warsz.”, zaznaczając, że „artykuł ten zdradza odrzuć szerokością poglądu i ścisłością argumentacji, z pod czyjego wyszedł pióra” (aluzja do Dmowskiego). Podawszy bardzo obszernie wywody „Gaz. Warsz.”, „Przełg. Kat.” nie poczynił żadnych zastrzeżeń zasadniczych i zakończył słowami, że „jeśli kooperatywu w kraju naszym rozbija się na katolickie i bezwyznaniowe, czego obawia się „Gaz. Warszawska”, stanie się to jedynie skutkiem gwałtownej neutralności działalności pp. Mielczarskiego, Wojciechowskiego i in podobnych.”

Nie został natomiast bynajmniej zadawolony artykułem „Gaz. Warszawskiej” ks. biskup Łosiński. W Nr. 310 „Polaka Katolika” umieścił on długi artykuł p. t. „O zasadzie”, w którym przewiduje, że Stolica Apostolska rozstrzygnie sprawę w myśl jego, t. j. oświadczając się za nadaniem kooperacji cechy wyraźnie katolickiej. Nie zgadza się też z określeniem zakresu wiary kościelnej. Nietylko rzeczy wiary i praca duchowa tu wchodzi, bo Kościół istnieje nietylko dla zbawienia jednostek, ale i społeczeństw.

„Twierdzenie więc „Gaz. Warsz.”, że działalność pozakościelna, społeczna, organizacje ekonomiczne — muszą być niezależne od władzy kościelnej, — jest błędne, zasadniczo błędne, bo sprzeczne z istotnym zadaniem i prawem Kościoła.

Co więcej, Kościół ma także obowiązek wdawania się nawet w ekonomiczną sferę narodowego życia. Składniki bowiem istotne tej sfery życiowej są natury moralnej, odpowiedzialność w pracy, określenie granicy procy, zysków, by uszczędzić się wysiłku i t. p. Sama kooperatywa jest częścią ogólniej kwestji społecznej. Ta zaś kwestja opiera się na etyce chrześcijańskiej. W tych i podobnych im zagadnieniach jedynym miarodajnym wskaźnikiem jest i może być tylko władza kościelna, nie żadna jednostka prawna świecka, która nie może posiadać potrzebnej ku temu powagi i sankcji Bożej, nieomylnej.”

Mniej nieprzejednane stanowisko zajął biskup sandomejski, ks. Ryx („Polak Katolik” Nr. 319), który nie zaleca bynajmniej duchowieństwu zrywania ze Związkiem, ale domaga się usunięcia osób, które ściągły na siebie podejrzenie planowej roboty antykościelnej, t. j. jak z innych ustępów wnosić można, pp. Mielczarskiego i Wojciechowskiego.

Stręśliśmy powyżej obszernie różne poglądy, w sprawie charakteru kooperacji wypowiediane, sędziemy bowiem, że spór w tej sprawie może łatwo w Królestwie stać się groźną przeszkodą dla ruchu, który tak pięknie się dotąd rozwijał.

W Radzie miejskiej.

Na czoło rozpraw onegdajszego posiedzenia Rady miejskiej była wysunięta

sprawa uniwersytetu.
 Historia tej sprawy datuje się nie od dziś dnia. W roku 1908 kwestja unfordowania w Wilnie wyższej uczelni wyłoniła się na porządek dzienny. Wkrótce potem, jak wiadomo, odbył się zjazd wybitnych obywateli Litwy i Białejrusi, który powołał specjalną komisję. Komisja ta gorliwie przystąpiła do pracy, nie bawem wszakże przekonała się, że przy panującym kursie politycznym, wszelkie zapęszczanie w tym kierunku są czczym marzeniem. To też komisja swoje czynności sama zawiesiła.

Gdy zaś niedawno na porządku dziennym stanęła sprawa uwiecznienia 300-letniego jubileuszu panowania Domu Romanowów, muncypalna, ufnie w doniosłość chwili, postanowiła koleatać do Tronu o uniwersytet.

Czy jednak można się spodziewać pomyślnego zakończenia, na razie odpowiedzieć nie podobna. Rada miejska postanowiła wydelegować do Monarchy deputację, lecz uprzednio należy prosić ministra spraw wewnętrznych o pozwolenie na wysłanie deputacji. Odpowiedź ministra będzie właściwie momentem decydującym, boć przecie wedle tradycji Tronowych żadnej deputacji nie może być dana odpowiedź odmowna, skoro tylko audjencji dostąpi.

Dla opracowania projektów organizacyjnych i finansowych, powołano komisję, do której zostali wybrani radni: Dembowski, Frumkin, Powolocki, Sobolew, Strumillo, Zmayskiński i Zelski; kandydatami zaś zostali p.p. Jankowski, Gordon i Umastowski.

Tramwaje elektryczne
 dla miasta stanowią sprawę nagłą. Potrzebę dogodnej komunikacji odczuwa się u nas oddawna, a zwłaszcza dziś z powodu drożyzny mieszk. Rozumie to mniępalność i świadoma swych obowiązków uławnienia ogółowi miejskiemu znośniejszych warunków bytowania, i sprawa tramwajów elektrycznych wysuwa ponownie na porządek dzienny.

Rada miejska onegdaj postanowiła wznowić starania o pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej w wysokości nominalnej 4,045 tys. rb. na budowę tramwajów elektrycznych i na skup obecnych „tram-

